

# GAZETA POZNANSKA.

Nro. 74.

w Sobotę dnia 16. Września Roku 1809.

z Siedliszcza (w ziemi Hełmskiej) dnia  
27go Sierpnia.

Dziedzic tuteyszego miasta JW. Antoni Węgleński, Starosta Hełmski, orderów Polskich kawaler, wszystkie dni wieku swojego, obywatelakiemu sposobowi myślenia ciągle poświęcający, a wśród kilkunastoletniego rządu Austriackiego smutnym Oyczyzny swojej widokiem znękanym, dożywszy upragnień swoich, obchodził w dniu dzisiejszym z największą radością uroczyste zawieszenie orłów złotych, jako znaków Nayaśniejszego Cesarza NAPOLEONA Wielkiego, krórego dobroczynność i nieprzełamane potęgi tamie, dźwignęły już prawie samey rozpaczy podany naród, i wykonanie przysięgi na wierność Nayaśn. Cesarzowi NAPOLEONOWI Wielkiemu, Wskrzesicielowi narodu Polskiego. Równy ze dniem wystrzał moździerzy i głos dzwonów w cerkwi parafialney, zapowiedział początek uczczenia dnia swobody i dobrej zupełnej nadziei. O godzinie 10 zrana w przytomności JW. Woyciecha Kunickiego Kommissarza wydziału Włodawskiego, w którym toż miasto położone i Wielmożnego Michała Suffczyńskiego Kommissarza stacyi Siediskiej, zaproszonych sąsiadów i przyjaciół natenczas znajdujących się w domu JW. Dziedzica, tudzież miasta mieszkańców, włościan stanu rolniczego, tak ze wsiów swoich, jako i sąsiedzkich licznie zgromadzonych, zszedłszy się do kancelaryi Dominikalney, został orzeł złoty, przy odgłosie muzyki, dzwonów, strzelania z moździerzy

przy chorągwiach brackich, zaniesiony do cerkwi i zawieszony pod baldakinem, troykolorową kokardą ozdobionym, na przeciw tronu bogato ubranego, gdzie był Portret Nayaśniejszego Cesarza NAPOLEONA W. przybity, a na gradusach wysokich stało krzeszko przyzwoicie ubrane, na którym położona była korona i berło. Potym wyszła Msza wielka przez Wielmożnego Księdza Ciechanowskiego, Księży Bazylianow Hełmskich Superiora, przy wyborney muzyce miana, a w porze zwykłej JW. Księdz Komorowski Kanonik katedralny Lubelsko Hełmski, miał stosowne do tego festynu patryotyczne kazanie, a potym całemu zgromadzonemu ludowi dyktował przysięgę od rządu Centralnego przepisaną. Po wykonaniu której stan duchowny i lud zgromadzony, przy często powtarzanych wystrzałach z moździerzy, odśpiewał *Te Deum i Saluum fac NAPOLEONEM Imperatorem nostrum.*

Gdy Nabożeństwo zostało ukończone, orzeł jako znak dobroczynności, mocy i nieprzełamanej potęgi Wielkiego NAPOLEONA, wzięty z cerkwi w miasto a przy odgłosie muzyki i strzelania z moździerzy, przy chorągwiach brackich tam przyniesiony, zawieszony został na domie skarbowym JW. Dziedzica, gdzie JP. Jozef Bogdański Sędzia miejscowy dominikalny, miał od zgromadzonych miasta i stanu rolniczego mowę, w której stosownie wyobrażenia radości, tego ludu, że się już podniesionemi z przeszłej niedoli postrzegli, dały przytomnym caud

moc każdego wyrazu; ztamtąd wszyscy udali się do oczekującej w buznicy Synagogi; na czele tej starozakonnej Zelik Spitra kahalny, mówiąc z uczuciem iż dobroczynne względy Najjaśniejszego Cesarza nieprzepomnieli o narodzie żydowskim, którego w wieku bieżącym, z podobnej do Egipskiej wywiodł niewoli, całe przytomne żydostwo wykonało przysięgę. — Zaproszeni obywatele i sąsiedzi, udali się do pałacu na obiad, a stan miesijski i rolniczy w liczbie kilkaset osób zgromadzony, zasiadł stoły na rynku do tej uczy przygotowane, i tam iedząc i pijąc, przy oddzielnie dla nich zgromadzonej kapeli, nieustannie prawie dał się słyszeć ogłos: *Niech żyje NAPOLEON Wielki, Wskrzesiciel narodu naszego i Protektor stanu rolniczego*; wśród zaś obiadu dla przytomnych gości w pałacu danego, Jaśnie Wielmożny Kunicki Kommissarz wydziału Włodawskiego zaczął pierwszy toast: *Vivat Najjaśniejszy Cesarz Francuzów NAPOLEON Wielki.*, a to przy odgłosie muzyki i wystrzale z moździerzy. Drugi toast: *Vivat Jaśnie Oświeczony Xiąże Wódz Naczelny wojsk Polskich i sprzymierzonych*, któreń dzielnością swoją i wojsk swoich wypędziwszy Austryaków, dał nam zręczność dzwigania swej oyczyny i cieszenia się z iey powstania. — Po ukończonych obiadach, zeszyli się przywołane, stan miesijski, rolniczy i synagoga, na dziedziniec pałacu, i tam różnym traktowani trunkiem przy kapeli i śpiewaniu, wesoło bawiąc się radosne wydawali okrzyki. — O godzinie 9 w wieczor pokazały się illuminacye; brama na przeciw pałacu w światło gęste architektury doskonałej ubrana; na wierzchu tej złoty orzeł z świecącą się nad nim gwiazdą, niżej tego zawieszona była cyfra Najjaśniejszego Cesarza NAPOLEONA Wielkiego w kolory pałaca się, a pod nią napis:

Temu co prawie światem całym włada,  
Co trony wznosi, tyranow wyniszcza  
Na szczupłym ziemi okręgu hold składa  
Miasto, poddaństwo i dziedzie Siedliszcza.

Na prawym boku na transparencie iednym było wyobrażenie starca palącego ofiarę, a po iedney i drugiej stronie onego, dwoie małych dzieci, z kwiatow uwite, wieńce na ofiary oltarz składających, i tu napis:

Przyimiy pod swą opiekę zsierociałe dziatki,  
Zdarte z wolności, sławy, imienia i matki.

A na lewym boku na transparencie drugim, wyobrażenie syna witającego matkę, który zabrany z wojska Austryackiego w niewolę, z niey od wspaniałych zwycięzców wypuszczony, do domu powrocił, z następującym na dole napisem:

Niech z sławą kwitną Bohatyrza czyny,  
Co żonom mężę, matkom wraca syny.

Daley cały dziedziniec w koło umurowania oświecony różnemi drobnemi światłami, a między tymi wazony dostarczające znaczne ognie. — Gdy znać dano przez wystrzał z moździerzy o otwarciu się illuminacyi w mieście, kompania i zgromadzenie ludu z muzyką przy strzelańiu z moździerzy, udało się dość znacznie długą ulicą, gęsto kağanicami a po domach świecami i lampami oświeconą, dla ogładania tak oney, iako też zabawienia na rynku, odpowiadając równie wesoło bawiącemu się pospolstwu. — Był tedy dom murowany dworski illuminowany ceły z facyaty i bokami od dołu do góry, w którym Jurysdykcyja Dominikałna urzędowania swego dopełnia; w samey górze facyaty, był w laurze zawieszony orzeł między oknami teyże, niżej cyfra Najjaśniejszego NAPOLEONA Wielkiego z napisem u dołu:

Kto Polak niech swym synom i wnukom opowi,  
Ze wolność swoją winien NAPOLEONOWI.

Po iedney zaś stronie w oknie dał się widzieć napis:

W które bądź orzeł złoty przylatnie kraie,  
Wszędzie przed nim pierzehaia nieprzyaciół zgraie.

A po drugiej także w oknie następujący:  
Oświecaj pior twych blaskiem narode co Cię sławi.  
Póki czas mu powstania Jego niepoprawi.

Domów zas reszta zagęszczonych w światła ukazywała wiele znaczącą dnia tego uroczystość. Powróciwszy z miasta wszystkie lud miesijski i wiejski na dziedzińcu pałaco-

wym dużo przestronnym przy ókrzykach naye-  
weselszych, i przy często powtarzanych wy-  
strzałach z moździerzy, mając dosyć dla sie-  
bie wystawionego trunku, tańcował; a oby-  
watele bawili się w pałacu, która zabawa ró-  
wno ze dniem skończyła się. Zeby zaś tym  
bardziej dłużej tkwiło w pamięci stanu rol-  
niczego, i żeby redzice dzieciom swoim opo-  
wiadali obchodzenie tak żądanej dla kraju  
uroczystości; Dziedzic miejsca tego wszy-  
skim włościanom swoim, darował remanen-  
ta tak w zbożu jako i pieniądzech, na tychże  
gromadach dotąd będące, a do kilku tysięcy  
wynoszące.

*z Paryża d. 30. Sierpnia.*

W czasie, gdy Anglicy wystawiwszy  
Sprzymierzeńców swoich na wszelkie okro-  
pności, chronili się iakiego bądź niebezpie-  
czeństwa, rozumieli Hiszpanie zasłonić so-  
bie retyradę wzięciem pozycyi przy moście  
pod Arzobispo; piąty korpus przeszedł rzekę  
Tagus, jedna część przebrnęła, druga  
zaś przeszła po moście, zgębiwszy wszystko  
i zabrawszy 30 armat. Marszałek, Xiąże  
Treviso widząc pierzchającą przed sobą ar-  
mią nieprzyjacielską, zwolna za nią postępo-  
wać kazał, wysławszy naprzód podiaż-y,  
które co moment zbiegów i niewolników  
przyprawdzały. Dnia 8. zbiegi hannover-  
skie widzieli armią angielską w odległości 10  
mil (Lieues) od Portugalii, cofającą się ku  
Badajoz. Armia ta zostawiała wszędzie ba-  
gaze, artyleryą i chorych, i rozeszła się po-  
wszechna wieść, że śpieszy do Lizbony, aby  
zemknąć czemprędzey na okręty. W mar-  
szu swym rabowała wszędzie; ale też chłopci  
roziątrzeni niepuścili żywo żadnego anglika,  
który się w ręce ich dostał. —

Gdy to się działo nad brzegami Tagu,  
korpus czwarty powróciwszy do Toledo,  
przeprawił się tego samego dnia przez most  
tego miasta, a dywizya Milhaua wstę-  
pnym boiem opanowała przeyscie pod Ana-  
res-del-Tajo, bronione od ośmiu batalio-

nów i szwadronów. Jazda nieprzyjacielska  
została rozpędzoną, piechota w pień wycię-  
tą. Dnia 10. wojsko korpusu czwartego złą-  
czyło się z korpusem odwodowym w Nam-  
broca; tego samego dnia General Venegas  
zgrupował swą armią z 30,000 ludzi w Al-  
monacid. Dnia 11. rozkazał Król, atako-  
wać tę armią. Bitwa trzech godzin wystar-  
czyła, na wypędzenie iey z mocnego stano-  
wiska, wprawienie w zupełny nieład, zabra-  
nie większej części artyleryi, zgola przypra-  
wienie iey o największą stratę; 4000 legło  
na poboiovisku; 4000 niewolników, 35  
dział, 100 taczek, 200 wozów znajduie się  
w mocy naszej. Wiele chorągwi należy do  
znaków zwycięztwa naszego; niezliczona  
mnogość rannych podwyższa ieszcze stratę  
nieprzyjaciela, który już się zebrał niemo-  
gąc, pierzcha zupełnie rozproszony wszel-  
kimi drogami, iakie mu się nadarzą i wo-  
sku naszemu w pogoń wysłanemu z nim  
nie zostawia, iak tylko rozproszonych tu i  
owdzie i ucieczką zajętych żołnierzy, — któ-  
rym nikt już nieprzywodzi i którzy z wszel-  
kich ogoloceni sposobów, by opór choć nay-  
mnieyszy dać mogli. —

*z Paryża d. 31. Sierpnia.*

Z teatrów woiennych nieodebrałismy  
w otatnich dwóch dniach żadnych wiadomo-  
ści urzędowych.

Z prywatnych doniesień wiemy z Ant-  
werpji, iż Anglicy przez swe ociąganie dosyć  
dali czasu Xięciu Ponte-Corvo do wzmo-  
cnienia wszystkich twierdz i bateriów pona-  
brzeżnych, tak iż nieprzyjaciel nigdy się nie-  
potrafił posunąć naprzód.

Xiąże Ponte-Corvo ma już w Antwerpji  
znaczną armią w pogotowiu. Pierwszy kor-  
pus armii obserwacyiney pod rozkazami Xię-  
cia Conegliano przyciągnął do Gandawy;  
Marszałek, Xiąże Valmy, stoi na czele dru-  
giego korpusu w Wezlu, a Marszałek Bessi-  
eres, Xiąże Istrii, dowodzi trzecim korpu-  
sem w Lille. Same gwardye narodowe, nie-

raczując w to woyska liniowego, wynoszą 100,000 ludzi. Gwardya ta pała żądzą mierzzenia się z nieprzyjacielem. Niedawno temu Xiążę Ponte-Corvo odprawiając rewiją odezwał się do niektórych kompaniów w te słowa; „Zołnierze, Cesarz Jmć chce, aby pod chorągwiemi gwardyi narodowej znajdowali się sami ochotnicy; jeżeli się pomiędzy wami kto znajduje, co niema szczerzy ochoty bić Anglików, niech się tylko odezwie, i zaraz wystąpić może z szeregow i poyść do domu.” Wszyscy odpowiedzieli: „nieprzysłimy tu po to, abyśmy z niczém do domów powrócili: Chcemy zobaczyć Anglików!”

W tey chwili wszystkie prawie stráže zajęte są przez gwardystów narodowych. Służba odbywa się iak naylepiey. O nieładzie lub kradzieży niesłychać nic w tey stolicy. Przed kilku dniami wyruszył także z Paryża mocny oddział weteranów.

Marszałek Oudinot mianowany jest Księciem Reggio.

Słychać, że Marszałek Massena, Xiążę Rivoli otrzyma osobne dowództwo w Hiszpanii.

Od kilku dni wyszły niektóre ekipaże Cesarskie do Hiszpanii.

#### *z Rzymu d. 17. Sierpnia.*

Wczoray odbyła się tu wielka parada w Vila Borghese. Była nader świetna iuż to dla piękney postawy woyska, iuż dla nieprzeliczoney mnogości widzów. Oddziałem z Cesarskiego Rzymskiego legionu i inne oddziały legionu Departamentowego składały prawe skrzydło, ściągając na siebie szczególniey uwagę Rzymian, którzy pierwszy raz widzieli swych braci zebranych pod orłami Cesarza i Króla.

Dnia 14. zawieszono herb Cesarski na ratuszu w Civita Vecchia wśród huk z armat. Całe miasto było oświecone.

#### *z Florencyi d. 16. Sierpnia.*

W tych dniach spodziewamy się Oycy S. powracającego przez Genuę do Rzymu.

#### *z Aschaffenburga d. 4. Września.*

Xiążę Prymas odebrał od Króla Hiszpańskiego własnoręczny list datowany z Toledo dnia 10. Sierpnia, w którym znajduje się wielka pochwała dla woyska prymasowskiego z sprawieniem się w batalii pod Talavera de Reyna dnia 28. Lipca. „Wszystko tu bardzo dobrze idzie, (pisze między innymi w spomnionym liście) Anglicy pośpieszają nazad na morze; sprzymierzeńcy ich wiernie ich w tem naśladują. Spodziewam się, iż wkrótce stoczę bitwę z armią de la Mancha, jeżeli tylko dostoi, i że naówczas z 120,000 ludzi, którzy mey stolicy zagrażali, niepozostanie żadne woysko, któreby cożkolwiek przedsięwziąć potrafiło.”

#### *z Düsseldorf d. 2. Września.*

Dzisiejszego rana plynęło Renem kilkanaście statków z woyskiem Francuzkiem do Hollandyi.

#### *z Frankfortu d. 5. Września.*

Przed kilku dniami przejeżdżał tędy francuzki Generał Lamarque, który się na nowo w ostatniey wojnie wstawił, z dwoma adiutantami do Hollandyi.

JO. panujący Xiążę Cöthen, który tu od czasu w adomey wyprawy Schiloskiej bawił, wyjechał ztąd powrotem do swych państw.

Prawie codzień przyprowadzają tu jeszcze niewolników z owych hord Schiloskich, Brunświkoskich i Heskich w oddziałach po 20 — 30 ludzi, których transportują do Moguncyi.

#### *Od jeziora Konstancyńskiego d. 29. Sierp.*

Według doniesień z St. Gallen wyszła na żądanie Cesarza Napoleona uchwała, podług której niemoże nikr iechać z Szwajcaryi do Tyrolu, ktoby niemał paszportu francuzkiego. Podobnież żaden podróżny, chcący iechać z Tyrolu do Szwajcaryi, nie będzie przepuszczony przez kordon woyska

helweckiego, skoroby niebył opatrzony pozwoleniem francuzkiem. Tym sposobem ufamy zatamuje się wszelka komunikacya, którą rząd angielski starał się utrzymywać przez swych rozesańców z rokoszami tyrolskimi.

*z Norymbergi d. 4. Września.*

Listy z Wiednia d. d. 30. Sierpnia potwierdzają wiadomość, iż Cesarz Franciszek objął w osobie najwyższe dowództwo nad całą armią austrjacką. Papiery publiczne trzymały się na  $69\frac{3}{4}$  i  $\frac{5}{8}$ .

Do Schönbrunn przybiegały częste kuryery rossyjskie.

Batalion wojska Prymasowskiego, który stał dotąd w Erfurcie, ruszył do Baireuth.

Listy partykularne mówią, iż Anglicy od wszystkich urzędników hollenderskich na wyspie Walchern przysięgę w imieniu Króla Angielskiego odebrali; wzbraniający się wykonać przysięgę oddaleni zostali z wyspy na ląd stały. Też listy twierdzą, iakoby Anglicy opanowali małą twierdzę *Frederic Henry* po nad Skaldą, nieopodal od Lillo.

*z Wiednia d. 23. Sierpnia.*

Cesarz NAPOLEON wyjeżdża często w okolice Schoenbrunn.

Cesarz Franciszek przedłużył bawienie swe w Comon., dokąd przywołał kilku Generalów niemniej Arcyksięcia Jana i Arcyksięcia Palatyna Węgierskiego.

Między kilku Generalami austryackimi panować mają nieporozumienia. Jak słychać obwiniają tak dobrane Arcyksięcia Jana, iak Xięcia Rosenberga, iż w dniach 5. i 6. nieuczynili zadosyć swej powinności.

*z Wiednia d. 26. Sierpnia.*

Zawieszenie broni, które się ukończyło miało w dniu 30. b. m., przedłużonem znowu zostało na trzy tygodnie, to jest: od dnia 31. Sierpnia aż do 20. Września. Publiczność upatruje przyczynę tego w znaczney odległości dworu Petersburgskiego, gdyż każdy kuryer potrzebuie na podróż do

tego miasta i napowrót 18 do 22 dni. Mówiono o przybyciu Pełnomocnika Imperatora Rossyjskiego; lecz ten do dziś dnia jeszcze nieziechał. Ze iednak w Schönbrunn układają się rzeczy, w których dwór Rossyjski istotny ma intereś, samo z siebie rozumie się. Przedłużenie zawieszenia broni nowym jest dowodem, że Cesarz NAPOLEON już się porozumiał z Cesarzem Franciszkim względem zasad pokoju.

Cesarz Franciszek przedsięwziąć miał wielkie odmiany między swymi Ministrami, powierzywszy najważniejsze urzędy tym osobom, które na początku tego roku za pokojem obstawały.

*z Wiednia d. 27. Sierpnia.*

Większa część wojsk Francuzkich, która dotąd tu i w okolicy stała, odebrała rozkaz, wyciągnąć do miejsc stanowiących linię zawieszenia broni i tam obozować.

Hrabia Metternich, przed rozpoczęciem wojny Poseł austryacki w Wiedniu, mianowany jest niezawodnie od Cesarza Franciszka pierwszym Ministrem stanu na miejsce Stadiona.

General Bubna, który przywoził list Cesarza Franciszka Cesarzowi Napoleonowi, obeymujący powinszowanie urodzin, dostał w podarunku przepyszną tabakierę wartości 20,000 Franków.

Francuzcy Generalowie Foulcr i Durosnel wymienieni będą za austryackich Generalów Klein i Stoich-wich.

Pożegnał się tu z tym światem Feldmarszałek Leytnant Strasoldo w wieku 79 lat.

*Od granicy czeskiej d. 5. Września.*

Arcyksiężęta Rainer, Ludwik i Rudolf wyiechali dnia 24. Sierpnia z Budy do Dotis do Cesarzowey austryackiej, gdzie nazajutrz obchodzili imieniny tej Monarchini.

*z Antwerpji d. 1. Września.*

Wyszedł tu następujący rozkaz dzienny: Żołnierze! Przed 10 dniami złączyła się była w Batz wielka nader wyprawa; ztem

wszystkiem nieprzyjaciel nieprzywiódł do skutku swego zamiaru. Sześćset żagli i 40,000 ludzi zagrażało Antwerpii, iey flocie, warszatom okrętowym i wszystkim dzielom, które gieniusz NAPOLEONA Wielkiego rozporządził.

Niedowierząc sobie nieprzyjaciel, aby was pokonał zwyczajnym orężem, zgromadził przeciwko wam tysiączne sposoby pustoszenia.

Pospieszyliscie na miejsce! Skorom was uyrzał w liczbie 15,000, postawiłem was na placu sławy. Na próżno nieprzyjaciel napadł Ouden-Doel i Friedrich Heinrich! ... Omylony w swych nadzieiach, oddala się dziś w mniemaniu łatwiejszego wykonania swych zamiarów na innych brzegach.

Wy zaś rozłożcie się po wsiach; a skoro się nieprzyjaciel znowu pokaże, powrócicie na błota, na których się cierpliwość wasza wślawiła. Poniesiecie tam znowu ten sam zapal, tę samą gorliwość w służbie Cesarza waszego.

Dwadzieścia tysięcy waszych wespół-warzystów broni, nadciągających ze wszystkich stron, zgromadzą się tam razem z wami, i jeżeli tego będzie potrzeba, marynarka, która wszrod tych okoliczności tak wiele dokazała, odpłaci się nieprzyjacielowi tym samym orężem, którego pustoszący skutek, iego samego trafić musi.

Zolnierze! Krótkoście walczyli; ale nieobrachowane są korzyści, któreście w tey walce zyskali; brzegi Skaldy świadczyć będą przed następnymi pokoleniami, że siła obrzyma uleść musi przed dzielnością, poświęceniem się i walecznością.

W głównej kwaterze w Antwerpii dnia 30. Sierpnia 1809.

(Podp.)

Bernadotte.

Marszałek Państwa Xiążę  
Ponte-Corvo.

Wielka flota angielska, którąśmy z tą widzieć mogli, oddaliła się znowu ze Skaldy.

Na miejscu iey stoi tylko jeszcze kilka okrętów, których się cale obawiać niepotrzebujemy. Przerwane interessa odzyskały swój regularny tok.

*z Rotterdamu d. 1. Września.*

Wczorayszego dnia słyszeliśmy tu począwszy od godziny 4tey ranney mocną kano-nadę; jest mniemanie, iż Anglicy przypuścili attak do bateriów wyspanych na miejscu, w którym się znajduje zawałona twierdza Fryderyk Henryk nazwana pod Lillo przy uyiściu Skaldy.

*z Amszterdamu d. 2. Września.*

Biega tu pogłoska, iż Cesarz NAPOLEON uda się do armii północney.

*z Kopenhagi d. 2. Września.*

Angielski okręt liniowy w Sundzie zabrał w Srodę Galeasę duńską z drzewem, którą wart nieco bystry ku brzegom wzdżkim zapędził. Załogę, i 6 maytków posłał Admirał na zaiutrz do Helsingör.

Na Bęlcie stoją teraz cztery nieprzyjacielskie liniowe okręty i dwa baty kanonierskie. —

*z Madrytu d. 26. Sierpnia.*

Wczoray między 12. i 1wszą godziną w południe Król Jmé uroczysty odprawił wiazd do stolicy. Jechał konno w uniformie Rólkownikowskim, otoczony swą gwardyą i rezerwą, udawszy się do kościoła katedralnego S. Izydora, gdzie z zwykłą przyjmowano go ceremonią przy śpiewaniu Te Deum. Po odprawieniu modlitwy, zasiadł Król na tronie i był caley tey wspanialey ceremonii przytomnym; po której udał się znowu na czele woyska swego, do królewskiego pałacu. O godzinie 6. wieczorem dawał audyencyą na sali tronu, przyjmując powin-szowania z okoliczności kampanii w 22 dniach odbytey, która los Hiszpanii rozstrzygnęła. —

Jak świetnymi były zwycięztwa tey krotkiej kampanii, zaręcza nam niezliczona mnogość ieńców angielskich, których tu przyprowadzają. Według ich powieści stra-

ta w Oficerach angielskich z znayznaczniejszych familiow, iako to z familii Bedforta, Sommerfeta, Prosomby i t. d. nader bydź musiała wielką. Klęskę tę przez Anglików i Hiszpanów poniesioną przypisują po części niezgodzie, iaka panowała między Welleasleyem i Kuestą. Ostatni uważał się iako Generalissimus Junty i w charakterze tym sam naywyższe chciał mieć dowództwo.

Korpus Generała Sebastiani i zostające pod rozkazami jego woysko polskie szczególnie się w tych akcyach dystyngowały. —

*z Konstantynopolu d. 13. Lipca.*

(z Monitora)

Pan Adair, Poseł Anglii w Konstantynopolu, ułożył od czasu swego tu przybycia projekt sklonienia mieszkańców wysp jońskich — którzy od dawnego czasu różnymi traktatami złączeni są z Francją — do buntu i przywrócenia znowu Rzeczypospolitey siedmiowyspowey. Jakoż w miesiącu Kwietniu poszczęściło mu się przeciwnąć na swą stronę niejakiego Dendrina, rodem z Corfu, który od dawnego czasu przymuszonym był oddalić się z kraju swego; nadał mu tytuł Kanclerza i Rezydenta Rzeczypospolitey Siedmiu Wysp, a uzyskawszy tego ducha zaburzenia za hasło rokoszu, kazał rozrzucić podpisane od siebie pismo, w którym wzywając wszystkich mieszkańców Siedmiu Wysp do wywieszenia znowu dawney bandery i oburzenia się przeciw Francji przyrzekał im, iż za to uzyskają opiekę Anglii w wszystkich miescach przez potęgę angielską obsadzonych i na wszystkich morzach.

Pan Adair przesał pismo to Panu Lock, Agentowi angielskiemu w Janina, z zleceniem, rozgłoszenia go na wyspach jońskich. Dnia 10. Maia wydał do mieszkańców proklamacyą, w której usiłując przekonać ich o szacunku przychylności i protekcyi Krola Jmci Brytańskiego, wezwał zarazem, aby stara-

li się na nią zasłużyć przez wypędzenie, iak wyraził, garszki cudzoziemców.

Gdy się to działo, angielskie okręty ukazały się pod Ithaca, niektóre z banderą Siedmiu Wysp, inne z woyskiem lądowem, ofiarując mieszkańcom pomoc przeciw woyskom francuzkim, po wyspie rozłożonym. Emissaryusze angielscy udali się na inne wyspy jońskie i wszędzie rokosz wzniecić usiłowali. Wszelkie atoli obietnice, wszelkie szrodki zwodnicze żadnego nieuczyniły wrażenia. Mieszkańcy Ithaki porwawszy się do oręża, odpędzili wystrzałami karabinowymi okręty i swych Protektorow; Emissaryuszów wtrącono do więzień. Senat wysp jońskich starał się naybardziej, nowy dać zakład wierności swey Jego Cesarско-Królewskiej Mości; dnia 21. Czerwca wskazał Dendrina na wieczne wygnanie z powodu, iż się ważył przyjąć tytuł Rezydenta Siedmiu Wysp, usiłujączmówienie z nieprzyjaciółmi Jego Cesarskiej Mci, wzniecić rozruchy w swey oyczyźnie. Tego samego dnia na żądanie Senatu, nową wśród uroczystości zatkwiono banderę francuzką na fortecy w Korfu, i mieszkańcy tylko dowodami przywiązania ku swemu Monarsze odpowiadali tym, co ich wzywali do rokoszu.

Kroki Pana Adaira ku sklonieniu Porty do approbawania planu iego przeciw wyspom jońskim, żadnego iuż w Konstantynopolu nie miały skutku. Rezydent francuzki uwięzić kazał Dendrina, iako Poddanego rokosz przeciw Monarsze swemu podnoszącego; Poseł angielski usiłował zbroyną ręką uwolnić go z więzienia, w którym siedział, iuż to przez namawianie zgrał ludu bez professyi i klas nayniższych do rozruchu, iuż przez usiłowanie naywiększe, iakie sobie zadał około uzyskania pośrednictwa Porty w nadziei, że ta zamiary iego tępędzey wesprze i do przywrócenia Rzeczypospolitey Siedmiu Wyspowey pomocną będzie. Ztémwszystkiem Portą posrzęglą sidła, w iakie wciągnąć ją chcia-

no i dnia 4. Lipca oświadczyła Rezydentowi Francyi, że nie tylko bierze na siebie obowiązek nieprzyimowania żadnych żądań względem założenia Kancellaryi Rzeczypospolitey Siedmiu Wysp, iakiegożkolwiek byłyby one nazwiska i od kogokolwiek bądź czynione, lecz nadto, że zamysłowi takowemu zawsze przeciwną będzie. Po takowem oświadczeniu Rezydent francuzki zezwolił na oddanie Dendrina pod dyspozycją Porty, która dopóty mieć go w obserwacyi będzie, póki los jego niezostanie rozstrzygniętym. I tak spełzły projekta Pana Adaira, gdy témczasem Rezydent Francuzki doniesienie następujące w Konstancyopolu ogłosił i po ulicach poprzyklepiać kazał:

### D O N I E S I E N I E.

Czyni się ninieyszém wiadomo, że powiędzy tymi, do których to należy, ugodzono się i postanowiono, aby kancellarya tak nazwaney Rzeczypospolitey Siedmiu Wyspowej, którą założono, chyloną zupełnie została; i że na przyszłość żadna kancellarya tak nazwaney Rzeczypospolitey Siedmiu Wyspowej, w iakimkolwiek bądź sposobie i formie, założoną byż niemoże.

W Konstancyopolu dnia 4. Lipca 1809.

Na rozkaz Pana Rezydenta.

Kancelarz Poselstwa Cesarsko-francuzkiego.

(Podp.) Adanson.

z Berlina d. 5. Września.

Przybył tu rossyjski Xże Gagarin powracający z Paryża do Petersburga.

z Wrocławia d. 28. Sierpnia.

Podług wiadomości od granicy austryackiej, wyjechał Arcyksiążę Karol z Gieszyna do Węgier.

---

*Doniesienie.* Za pozwoleniem Prześwietney Prefektury Departamentu Kaliskiego uwiadomiam się publiczność, że iarmark w Kaliszu na dzień 2. Października r. b. wypadający dla Kuczkow staro-

zakonnych dopiero 9. Października odprawionym będzie. W Kaliszu dnia 11. Września roku 1809.

Magistrat.

*Doniesienie.* W nocy z 24. na 25. Września ukradziono z probostwa w Opalenicy pod Grodzkiem pare koni: 1. gniadego wierzchowca rassy ukraińskiej piętnowanego literą R.; 2. skarogniadę 4 lata mającego nogi zadnie białe. Ktoby ich przytrzymał niech będzie pewny przyzwoitey nagrody. W Opalenicy dnia 6. Września 1809.

*Do zadzierzawienia.* Uwiadomiam się ninieyszym przezacną publiczność, iż kamienica o iednym pięttrze do niegdy JP. Gebharda Patrona Trybunalskiego Departamentu Poznańskiego należąca, tudzież dwa tylne domy wraz z zabudowaniami do inwentarza służącymi, wszystko murowane i ogrod owocowy dobrze wyplantowany wraz z kregielnią murowaną, a pod Nro. 121 na Pot-wsi to wszystko sytuowane, teraz zaś do sukcesorow JP. Gebharda należące, puszcza się wroczną od S. Michała r. b. arendę. Mający więc ochotę zadzierzawienia rzeczoney kamienicy z przyległościami, niech się zgłoszą do sądu ninieyszego zawsze o godzinie 3. po południu lub do mieszkania JP. Giersz Notaryusza pod Nro. 427 na Garbarach w Poznaniu, gdzie o warunkach oziierzawy dowiedzieć się mogą. Termina zaś licytacyi rzeczoney kamienicy z ogrodem są dnia 18. i 22go Września r. b. w mieszu tegoż domu na Pot-wsi sytuowanego. Tudzież sprzedane będą przez publiczną licytacyą różne mobilia a należące rownie do pozostałości JP. Gebharda Adwokata składające się z srebra, ceny, miedzi, mosiądzu, żelaza blachy, iako też bielizna, pościel, garderoba, faians, porcenella, szkło, kanapy, krzesła, stoły, stoliki, zwierciadła, powozy, książki i t. d. Termin licytacyiny powyższych ruchomości zacznie się od dnia 26. Września r. b. i trwać będzie przez dni następne, zawsze zrana od godziny dziewiątey. Dan na Sessyi Sądu Pokoju w Poznaniu dnia 14. Września roku 1809.

*Do przedania.* Sąd Podsejdkowski Powiatu Miedzyrzeckiego donosi publiczności, iż w terminie dnia 3. Października r. b. w Sierakowie różne rzeczy po śp. Kłędza Czachorskim Proboszczu tamiecznym pozostałe składające się z sukien, pościeli, sreber, stołowych, kuchennych i gospodarskich sprzętow tudzież 80 owiec przez publiczną aukcyą sprzedane byż mają. Ochotę kupna mający wzywają się ninieyszym. W Miedzyrzecczu dnia 30. Sierpnia 1809.

Dodatek

## GAZETY POZNAŃSKIEJ

Nr. 74.

**Uwiedomienie.** Upoważniony od Prześw. Prefektury Departamentu Poznańskiego donoszę Publiczności, iż dostawianie potrzeb kancelaryjnych dla bior Prefekturalnych wypuszczone być ma przez licytacyą najmniej żądajacemu. Do tych potrzeb należą, papier różnego gatunku, piora dobre, ciągnione, lak, opłatki, ołówki, rubryki i szpagat. Wyznaczając zatem termin do odbycia licytacyi, iwszy na dzień 19. a 2gi i ostatni na dzień 26. t. m. wzywam wszystkich mających wolą zakontraktować dostawienie tych potrzeb, ażeby się na wyznaczone terminy w biurze Prefektury o godzinie 3ciej po południu stawili i żądania swoje do Protokołu podawali. Proby papieru i innych materiałów przez przychodzących do licytacyi złożone być muszą, a warunki dostawienia tego na terminach przelozone im będą, najmniej zaś żądający spodziewać się może iż salwa approbatione Prześw. Prefektury kontrakt z nim zawarty będzie. W Poznaniu dnia 7. Września roku 1809. Radosz.

**Uwiedomienie.** Podaie się do publiczney wiadomości, iż dnia 18. Września r. b. o godzinie 3. po południu, w kamienicy JP. Snachenburga pod Nro. 167 na ulicy Frydrych sytuowanej, odbywać się będzie licytacya arendy roczney, sali i pokojow z alkierzami i z dwiema komorami, także z kuchnią i sklepem do tegoż pomieszkania należącemu się. Ochoťe mający takowego najmu chcą się udać do podpisanego Burgrabiego na ulicy Wodney pod Nro. 169 mieszkałego, od kto-

rego zainformują się o kondycyach. W Poznaniu dnia 11. Września 1809.

J. Sendys, B. S. P. P. P.

**Uwiedomienie.** Jadąc z Gostynia do domu, znalazłem na drodze ogiera skarogniadego. Właściciel po rzeczywistym wylegitymowaniu się, może go za powrocentem kosztow narychmiast odebrać. W Wiąskowicach pod Bugiem dnia 12. Września roku 1809. Jan Dąbrowski.

**Doniesienie.** F. Gravin, kupiec na Rynku pod Nro. 70 dostał winną syńskie butelka po 4 6 12 i 18 zł. pols. także przednią prowancką oliwę, ktorey cena zmniejszoną to jest: butelka z 3 zł. pols. na 2; dito z 4 zł. pols. na 3; dito z 8 zł. pols. na 6.

**Do najęcia.** Na Wrocławskiej ulicy pod Numerem 247 jest pierwsze piętro składające się z 3 pokoi i sali na przodek wychodzących jednej izb i kuchni z tyłu, oraz z stajniami, wozownią dwoma sklepami, izbą dla służących, i izbę pod dachem wraz z schowaniem, od S. Michała r. b. do najęcia. O kondycyach uwiedomi

C. Ahlgreen:

w Poznaniu na Wrocławskiej ulicy pod Nro. 246.

**Do sprzedania.** W miasteczku Borku w Powiecie Krotoszyńskim będą dwa domy drewniane z zabudowaniami do nich należącemi z mocy nastąpioney sądowney tradycyi. — Dnia 10. Paźdz. r. b. przez publiczną licytacyą sprzedane to jest: 1. Dom starozakonnego Lewka Abramczyka Potaznika, pod Nro. 32 na ulicy Żydowskiej sytuowany, na rzecz Ur. Leona Kudrzyńskiego; 2. Dom

starozakonnego Mozeza Korytowskiego Potażnika pod Nro. 31 na teyże ulicy, na rzecz szlacheznego Roehla kupca z Krotoszyna. Wzywa więc sąd Podśędkowski Powiatu Krotoszyńskiego, wszystkich chęć mających nabycia tych domow, aby się stawili w miasteczku Borka na terminie wyżej oznaczonym, a tak plus afferenti przybite zostaną. W Krotoszynie dnia 8. Września roku 1809.

JK. Xcey Mci Sąd Podśędkowski Powiatu Krotoszyńskiego.

*Uwiedomienie.* Z Chocieszewic, iedna mila od Kobyлина, iedna mila od Krobi, trzy mile od Rawieza, znajduią się w tuteyszym ogrodzie różnego gatunku drzewka owocowe, z dobroci swojej znaiome, kto by sobie życzył kupić, ma się udać do ogrodowego przy wspomnianym ogrodzie mieszkającego nazwiskiem Richtera a bez zawodnie takich drzewek, iakowych sobie życzyć będzie dostanie.

## T A X A

### Rzeczy do żywności na Miesiąc Wrzesień 1809. w Mieście Poznaniu.

1. Chleba Pszennego,		Za gr. polsk. 2. Łotow 11.	
2. Chleba Rzanego.			
Przedniego	funt 1.	— —	gr. polsk. 3½.
Szredniego	- 1.	— —	— — 2½.
3. Mąki.			
Pszenny przedniy	kwarta	— —	gr. 6.
szredniy	— —	— —	- 5.
gryzowey	— —	— —	- 3.
Rzany	— —	— —	- 3½.
4. Ziarna.			
Penczaku	— — —	kwarta	gr. 4.
Kaszy Ięzmienney	— — —	— —	- 6.
Jagiel przednich	— — —	— —	- 18.
podlejszych	— — —	— —	- 15.
Kaszy Tatarczany	drobney	Zlot. 1.	
	szredniy	- 1.	
	grubey	— —	- 20.
Grochu	— — —	— —	- 6.

5. Mięsa.			
Wołowiny przedniy	funt	— —	gr. 15.
podlejszey	-	— —	- 14.
Mięsa krowiego	-	— —	- 13.
Cielęciny przedniy	-	— —	- 15.
podlejszey	-	— —	- 14.
Skopowiny przedniy	-	— —	- 13.
podlejszey	-	— —	- 12.
Wieprzowiny przedniy	-	— —	- 17.
podlejszey	-	— —	- 16.
6. Piwa.			
Grodzkiego	— — —	kwarta	gr. 6.
Mieyskiego ordynar.	— — —	— —	- 2.
dubestowego	— — —	— —	- 4.
7. Soli.			
Warzoney	— — —	funt	gr. 7.
		kwarta	- 14.
8. Swiec i Mydła.			
Lanych Swiec	— — —	funt	Zlot. 1. gr. 2.
Ciągnionych	— — —	— —	- 1.
Mydła białego	— — —	— —	- 1.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.